

MEMORIAL

Generał Marii Wittek



lx 39

ZHP
T041

brak zdj.

BRODOWICZ Stanisława
zam. Fliger
ps. "Krystyna"

32/WSK
1

SPIS ZAWARTOŚCI
TECZKI 32

WSK

Brodowice

Stanisława

zam. Flieger

I./1. Relacja ✓

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora —

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora —

II. Materiały uzupełniające relację ✓

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora —

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —

III./5. Inne ... —

IV. Korespondencja —

V. Nazwiskowe karty informacyjne ✓

VI. Estymacje —

I/1 Relacja

- Relacja własna st. Brodowicz, zam. Flieger,
Katowice 1978r. mps k.4.s. 1-4. (Kopia)



1

Relacja o żyjącej uczestniczącej Ruchu Oporu

Stanisława F l i e g e r z d. Brodowicz

I. Dane osobiste

1. Fliieger Stanisława z d. Brodowicz /w czasie okupacji Stanisława Brodowicz/
2. urodz. 15.11.1914 r. w Suchej k. Żywca /obecnie Sucha Beskidzka
3. rodzice : Franciszek i Antonina z d. Kulig
4. ojciec pracownik kolejowy, kierownik pociągu, matka - gospodyni domowa
5. wykształcenie wyższe - mgr inż SGGW /Akademia Rolnicza/
6. zamiesz. Warszawa, ul. Jutrzenki 134 m. 1

II. 1. Od 1937 do 1939 r. najpierw praktykantka rolnictwa, potem nauczycielka w Szkole Rolniczej na Buczu k. Skoczowa. Od 1926 r. praca w Zw. Harc. Polsk. - drużynowa suchów w Żywcu, drużynowa harcerek w Groźcu k. Skoczowa.

2. Przygotowanie do obrony kraju - harcerskie kursy PdoK i sanitarne. W czasie kampanii wrześniowej pomoc w polowych szpitalikach dla rannych w Bliżowie k. Zamościa i Biłgoraju k. Zamościa.

III. 1. Nauczycielka gimnazj. i szk. handl. w Suchej; od 15.09.1939 - 17.01.1945 ogrodniczka w majątku Doświadczalno-Produkcyjnym w Borku-Fałęckim w Krakowie.

2. W konspiracji od maja 1940 - Tajna Organizacja Harcerek - grupa Śląska w Krakowie.

3. Ognia - Śląska Grupa Harcerek w Krakowie ponad 100 os. kdtka-
✓ hm Irena Kuśnierzewska /ps. Lila - "Hanka"/

WSK przy Legionie Śląskim w Krakowie - 56 osob. kdtka "Kinga"

✓ Jadwiga Wiktor, sekcja łączności 14 kob.

Trójka, do której należałam /Adela Bemówna-Rzegocińska /sekcyjna/, Wanda Henzłowa ob. Okoniowa, Hildegarda Heczko, Stanisława Bromowicz /"Krystyna"/, Helena Włosek-Parysiewiczowa /nikotów/

IV. Praca po wyzwoleniu : Od 15.03.1945 do 1.09.1973 w szkolnictwie jako nauczycielka, później z-ca dyr. szkoły w Pryw. Gimn. i Państw. Lic. Handl. w Suchej, Technikum Handl. MHWewn. w Warszawie i inn. szkołach i zakładach w Warszawie.

Obecnie na emeryturze.

Opowiedziała mi Adela Bemówna-Rzegocińska

Historie, dnia 28. VII. 1978r.

1-1 Adela

Flieger Stanisława

Warszawa, ul. Jutrzenki 134 m.1

Wykaz służby i pracy społecznej

nazwisko i imię, nazwisko rodowe : Stanisława Flieger z d. Brodowicz
imiona rodziców i nazw.rod.matki : Franciszek i Antonina z d. Kulig
data i miejsce urodzenia : 15.11.1914 r. w Suchej k. Żywca /obecnie
Sucha Beskidzka

miejsce zamieszkania : Warszawa, ul. Jutrzenki 134 m.1

wykształcenie : wyższe mgr inż. SGGW /Akad. Rolnicza

Od r.1937 do 31. marca 1940 r. i od 15.03.1945 do 1.09.1972 pracowałam w szkolnictwie ogólnokształcącym i zawodowym, a od r.1973 - na emeryturze.

Za długoletnią pracę pedagogiczną otrzymałam w r. 1973 złoty krzyż zasługi.

Praca w Zw. Harcerstwa Polskiego

Do ZHP wstąpiłam w r.1926 w Szkole Powzschnej w Suchej, następnie w Państw.Seminarium Nauczycielskim Żeńskim w Żywcu przez 5 lat aż do złożenia matury prowadziłam kuchy należąc bez przerwy do druž.Harc. Żeńsk. "Pszczółki" przy Seminarium. Hufcowy - dh Zofia Durówna-Ożajs-towa. ✓

Od r.1937 do 1939 pracow. w Harc.Szkole Instruktorskiej na Buczu k/Skoczowa, Śl.Cieszyński /najpierw jako praktykantka ogrodniczką, następnie - nauczycielka ogrodnictwa w Szkole Rolniczej na Buczu.

✓ Kierowniczką Szkoły była dh Irena Sawicka, komendantką Harc.Szkoły

✓ Instruktorskiej dh dr Józefina Łapińska. W czasie pracy na Buczu prowadziłam harcerską drużynę w Grodziecu.

W r. 1938 pasowana na Buczanę, otrzymując "krawat buczański".

Książeczkę harc. i krawat buczański przed rewizją niemiecką spaliłam. Krzyż harcerski posiadam do dziś.

W pierwszych dniach września 1939 r. z uczennicami Szk.Rolniczej

✓ i kierowniczką dh Ireną Sawicką opuszczamy Bucze w kier. Biłżsko-Biała a dalej na wschód pieszo, pociągami, podwodami i znowu pieszo. W okolicach Biłgoraja k. Zamościa w czasie nalotu niemieckiego i bombardowania nastąpiło niesamowite zamieszanie w czasie którego zgubiłam - wraz z rh Basią inż.rolnikiem - całą naszą grupę i już nie udało nam się - mimo poszukiwań - odnaleźć "naszej szkoły".

Teraz z dh Basią dotarłyśmy do Bliżowa k.Zamościa i tu jako harcerki-sanitariuszki opatrywałyśmy rannych polskich żołnierzy, jak również w okolicach Biłgoraja.

Od tej chwili jako harcerka wchodziłam do podziemia i pracuję w konspiracji, jako członek Sekcji Pomocy Więźniom PCK, co później przekształciło się w RGO /Rada Główna Opiekuńcza/ w Krakowie i w Sekcji Opieki nad Więźniami i ich Rodzinami, po przeszkoleniu w zakresie Wojskowej Służby Kobiet pod pseudonimem "Krystyna".

Pracowałam w tych organizacjach w t.zw. "trójkach podziemnych" jako łączniczka m. GG a Reichem, dostarczając paczki żywnościowe, odzieżowe, lekarstwa i tajną prasę jeńcom wojennym i więźniom politycznym w obozach koncentracyjnych Montelupich - Kraków, Oświęcim, Gross Rose. Równocześnie pośredniczyłam m. rodzinami a aresztowanymi.

Również do moich obowiązków należało :

- 1/ przeprowadzanie przez t.zw. "zieloną granicę" Polaków z Reichu - tam zagrożonych z Niemiec do Gen.Gubernii,
- 2/ udzielałam pomocy Polakom, którzy zbiegli z niemieckich obozów pracy, ukrywając ich w domu moich rodziców w Suchej k.Żywca, gdzie przechodziła granica,
- 3/ umożliwiałam powierzonym mi ludziom przedostawanie się z Gen.Gubernii na Śląsk w celach sabotażowych, dostarczając im dowodów osobistych, t.zw. "palcówki" swojej i mojej matki Antoniny Brodowicz oraz mojego brata Antoniego.

Członkowie podziemnego Ruchu Oporu wracali z akcji do nas /do domu moich rodziców w Suchej ul. Role 777/ z powrotem, zostawiając nam nasze "palcówki" zabierając swoje własne dowody pozostawione i przechowywane przeze mnie, które obowiązywały dopiero w Gen.Gubernii.

- Przez granicę niemiecką w Suchej mogłam przechodzić, gdyż miałam wyrobiony w Kalwarii Zembrzydowskiej paszport, a raczej przepustkę na t.zwany mały ruch graniczny. Zameldowana byłam w Suchej, w Krakowie - w Dorku Fałęckim i w Kalwarii u koleżanki Janiny Słapak.

Przebieg mojej pracy zawodowej :

Przed okupacją : od r. 1937 - 1939 /do wybuchu wojny z Niemcami/ pracowałam w Harc.Szkole Instruktorskiej na Dęczu k.Skoczowa i w Szkole Rolniczej, najpierw jako praktykantka ogrodniczka, a następnie jako nauczycielka.

Okupacja : Od 15.10.1940 pracowałam w Polsk.Gimn.Ogólnokształcącym jako nauczycielka. Po zamknięciu szkoły przez Niemców groziło mi wywiezienie "na roboty" do Niemiec, opuściłam więc przez zieloną granicę Suchą udając się do Krakowa.

Od 1.05.1940 do 17.01.1945 r. byłam zatrudniona w charakt. ogrodniczki w majątku Doświadczalno-Produkcyjnym w Borcu Fałęckim -Kraków u dr. Stefana Ziobrowskiego /Jadwiga i Stefan Ziobrowscy to rodzina/, w ich majątku ukrywali się również studenci którym groziło aresztowanie przez gestapo, pracowali jako dozorczy, stróże nocni. Tu wyrobiłam sobie "Kennkartę" i mogłam przebywać na terenie Krakowa a więc i Gen. Gubernii. "Palcówka" otrzymana w Suchej upoważniała mnie do przebywania na terenie Reichu.

Tak więc jako łączniczka pracowałam w konspiracji łącząc Chorągiew Warszawską, Krakowską i Śląską.

Po wyzwoleniu :

Od 15.03.1945 do 1.09.1973 pracowałam w szkolnictwie jako nauczycielka, później jako z-ca dyr.szkoły w nast.placówkach :Pryw.Gimn.RTPD w Suchej i Państw.Lic.Handl.w Suchej, Technikum Handl. Min.Handlu Wewn. w Warszawie, Lic. i Szk.Podstaw.Ogólnokształc. Nr 41 w W-wie, Kuratorium Okr.Szkoln. - Ośrodek Metod. Sekcje Biologii i Szkoła nr 64, Państw. Z-d Wych.nr 1 przy Szkole Nr 174 w W-wie, Zasadn. Szk.Zawod. PKP dla Pracujących w W-wie.

Obecnie - jestem na emeryturze.

II. Materiały uzupełniające relację.

- Relacja własna odt. „Skrytka przenośnej a Suchej”.
Msp-łopie u kad oolbitce. k. 3. s. 1-3.



11-1

"Skrzynka przerzutowa w Suchej"

Relacja Stanisł. Flieger z d. Brodowicz, pseud. "Krytsyna"

Trwa ciemna noc okupacji hitlerowskiej. Sterryzowane wysiedleniami ludność polska zamieszkująca tereny Żywiecczyny wcielonej do III Rzeszy, nadśłuchuje każdej krzepiącej ducha wiadomości, przekazuje ją z ust do ust, sama jednak nie jest na tyle jeszcze zorganizowana, by stworzyć własną konspiracyjną, patriotyczną informację pisaną i powielaną. Korzysta skwapliwie z lepiej rozwiniętej w pierwszym okresie wojny pracy konspiracyjnej na oddzielonej kordonem granicznym ziemi krakowskiej.

Niniejsze wspomnienie dotyczy małego odcinka tej działalności, a którym była praca skrzynki przerzutowej w Suchej, miasteczku granicznym pomiędzy Rzeszą a Generalną Gubernią. /obecnie Sucha Beskidzka/. Zrządzeniem losu /jako działaczka harcerska/ znalazła się w Krakowskim i tam pracowałam zawodowo, wykonując jeszcze inne pożyteczne na ówczesne czynnności. A ponieważ korzystałam z przepustki na bliski czy czy mały ruch graniczny, wyrobionej w Kalwarii z uwagi na to, że moja rodzina mieszkała w Suchej, więc przypadło mi w udziale zadanie przewożenia prasy, bibuły i innych materiałów konspiracyjnych, które odbierałam od łączniczki z Krakowa i Warszawy w celu przetransportowania przez granicę na Śląsk.

Przeniesienie tych materiałów przez komorę celną na dworcu kolejowym w Suchej nie było łatwe, gdyż osoby, które częściej przekraczały granicę, poddawane były ścisłej kontroli osobistej z rozbieraniem włącznie. Celował w tym specjalnie inspektor komory, nazwiska jego już nie pamiętam, ale wiem, że mieszkał jako sublokator u p. Słupskiej, oraz drugi niższy rangą celnik niejaki Grembica, który również mieszkał u polskiej rodziny p. Gruberów. Trafienie na nich, szczególnie młodej kobiecie, nigdy nie uchodziło gładko. Dlatego, aby jak najdłużej można było wypełniać swoje zadania łączniczki, trzeba było uciekać się do różnych sposobów ominięcia ich. Był między celnikami jeden nazwiskiem Józef Boratyn, który waraźnie sprzyjał Polakom, chcąc w jakiś sposób zrehabilitować się w ich oczach, że jako z przekonania Polak, ożeniony z Niemką, kolonistką, repatriowany od Lwowa, przyodział zielony mundur niemieckiego celnika. Ale on nieczęsto był dopuszczony do odpraw w komorze celnej i trafienie na niego było naprawdę szczęśliwym przypadkiem.

Przenoszenie "obciążających" materiałów musiało się jednak odbywać na pewniaka.

Dlatego też każdy swój przyjazd uprzedzałam, by ktoś z rodziny wyszedł przede mnie, celem spenetrowania sytuacji na komorze celnej i dania mi umówionym sygnałem znać, że droga jest czysta, lub, że należy jechać dalej i korzystać z innej drogi przerzutu materiałów konspiracyjnych.

Pomagał mi w tym najpierw mój ojciec Franciszek Brodowicz, który pracując na kolei mógł się swobodniej poruszać, a po jego śmierci w r. 1942 - wuj Stefan Kulig i brat Antoni Brodowicz. Nakryta głowa oznaczała bezpieczne przejście, zaś bez nakrycia sygnalizowała, że nie należy podchodzić, a wsiąść z powrotem do pociągu i jechać dalej do Makowa Podhalańskiego w kierunku na Zakopane.

W Makowie P. mieszkał nasz daleki krewny, człowiek zaufany, nazwiskiem Józef Malczewski, z zawodu krawiec. U niego zostawiałam powierzone mi dokumenty, prasę i inne materiały.

Aby nie powiększać kręgu wtajemniczonych, przewożenia tych materiałów podejmował się mój brat Antoni. Po wybuchu wojny musiał przerwać studia w Akademii Górniczej w Krakowie. Dla schronienia się przed przymusowym wywiezieniem na roboty do Niemiec podjął na miejscu pracę jako robotnik leśny w Nadleśnictwie Sucha. Dzięki do brej znaomości języka niemieckiego dostał się następnie do biura, gdzie pracując zorganizował sobie i innym odpowiednie dokumenty. Posiadając je mógł poruszać się swobodnie po rejonach, kłóskach leśnych, nie mniej przenoszenie załatwiał jak najbardziej "legalnie" przekraczając granicę na rowerze obok placówki celnej.

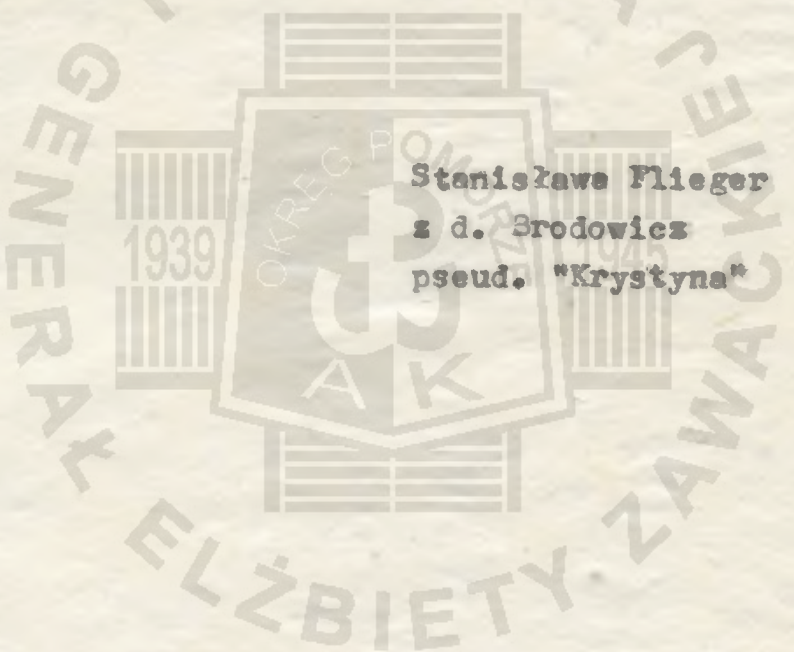
Trochę cwaniactwem, trochę przekupstwem celników wódką, papierosami, czy innymi podarunkami, udawało mi się pod różnymi pretekstami uzyskać pozwolenie na przejście do Krakowa. Starał się nie powtarzać tego przy tych samych celnikach, by nie budzić podejrzeń. Jechał więc do wymienionego krawca. Tam w dyskrecji przed domownikami, a było tam oprócz sony jeszcze pięcioro dzieci, odbierał pozostawione przeze mnie materiały, zwijał je w rulony i wpuszczał do rury w ramie rowerowej pod siedzeniem. Wracał następnie pospiesznie, by jeszcze przy tej samej zmianie celników przekroczyć granicę. Wielokroć jeździł i zawsze szczęśliwie wracał.

Przewiezenie materiałów do następnej skrzynki w Żywcu połączone było może już z mniejszym ryzykiem. Brat wykorzystywał w tym celu swoje kontakty zawodowe z Nadleśnictwem w Żywcu, które mieściło się w budynkach administracyjnych majątku arcyksięcia Habsburga. Tam wręczał przy prze

syłce pocztowej również odpowiednio zapakowane materiały, które po wykorzystaniu szły przez kolejny punkt przerzutu dalej na Śląsk.

Po upływie wielu lat satały się już w pamięci pseudonimy i nazwiska koleżanek i kolegów.

Na wspomnienie, jak często ocieraliśmy się o niebezpieczeństwo, nie chce się wierzyć, skąd brało się to poświęcenie, odwaga, a niekiedy brawura. Czy młodość ? Miłość Ojczyzny. Czemu zawdzięczać, że wszyscy z najbliższej rodziny, którzy mi pomagali, szczęśliwie przeżyli koszmar wojny i doczekali wolnej Polski. A może gorącym modlitwom mojej Matki Antoniny, która często przykuta chorobą do łóżka /serce, nadeśnienie, miazdżyca, nerki/ żarliwie odmawiała różaniec przed każdą naszą niebezpieczną wyprawą ?



Stanisława Flieger
z d. Brodowicz
pseud. "Krystyna"

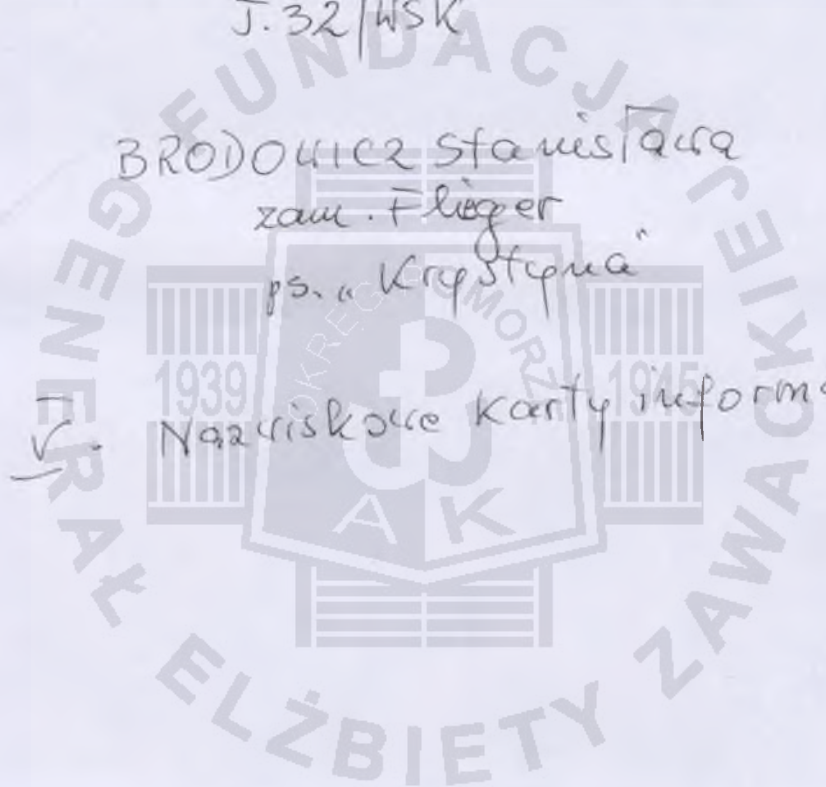
J. 32/WSK

2HP
10H

BRODOWIEZ Stanisław
zaw. Flieger
ps. "Krystopina"

Nażrisko Karty informacyjnej

1



I
V-1

T. 32/WSK

ZHP
TOH
słgsk
Kraków

BRONOWICZ Stanisława
zam. Flieger
ps. „Krysiuśka”

Urodz. 15 list. 1914 w Suchej k. Żupca, c. Franciszka
i Antoniny z d. Kubiś. Od 1926r. pracuje w
ZHP, kierowniczka zespołu w Lesznie, kierowniczka
harceerek w Grodzisku k. Skoczowa. W konspir.
od maja 1940r. Tajna Organizacja Harceerek
- grupa słgiska w Krakowie.
Zn. Relacja własna. I/1.

Pomodornia - F. Kieger
Stawiniane

z. d. Pomodornia - Zawackie





BRODOWICZ Stanisława